8356
III

Pawlicki Stefan

Dysputa katolickich kapłanów...

8356

1

<u>Dysputa Katolickich Kapłanów z protestanckimi ministrami, odbyta w Rzymie 9 i 10 lutego r. 1872.</u>

Przewodniczył p. de-Dominicis Tosti. – Na wstępie zażądał p. Gavazzi, niegdyś kapłan katolicki a teraz minister protestanckiego zboru, aby dysputanci (było ich sześciu, po trzech z każdej strony) wprzód odmówili Ojcze-nasz. Temu się oparł Kanon. Fabiani; prezydent oświadczył, że wspólna modlitwa jest niepotrzebna a nareszcie Książę Campagnano proponuje, aby podczas krótkiej pauzy każdy dla siebie pomodlił się w myśli.

Potem Sciarelli, autor tej dysputy, który wyzwał katolików, odczytał rozprawę, której treść tak sformułował: Św. Piotr nie mógł być w Rzymie pomiędzy r. 42–66 po Chr. zatem nie mógł tam być papieżem przez lat 25, jak katolicy utrzymują ani ponieść tamże za Nerona śmierci męczeńskiej. –

Dowodził naprzód, że w drugim roku panowania ces. Klaudyusza (42 po Chr.) jak niesie tradycya kościel. żadnym sposobem Piotr do Rzymu przybyć nie mógł. Wynika to z listów Pawła św. do Galatów i kilku miejsc Aktów. Oto jak rozumuje:

Według katol. prof. Ellendorfa w Berlinie nawrócił się Paweł św. w r. 39 a trzy lata później w r. 42 przybył do Jerozolimy odwiedzić Piotra św. (Zob. do Gal. I. 15–18) Gdy z tym faktem zestawiemy opowiadanie aktów (IX. 31–35) widzimy, że zaraz po wizycie Pawła Piotr św. odbywa podróż do Liddy, stamtąd zaproszony do Joppy (IX. 36–43) wskrzesza Tabitę, gości tamże drugi raz w domu Szymona garbiarza i wreście przenosi się do Cezarei, odwiedzić centuryona Korneliusza (tamże rozd. 10).

Nie było dotąd czasu do podróży rzymskiej. Z Cezarei po kilku dniach wraca do Jerozolimy i otrzymuje chrześcianom z obrzezania wielką nowinę o powstaniu pogan (rozd. XI. 1–4)

Trudno przypuścić, aby po tyla trudach i pracach i podróżach w tymże 42 r. apostoł pojechał do Rzymu. Dla czego zresztą Akta apostolskie tak dokładnie opowiadające nawet szczegóły drobniejsze, nic nie wspominają o tej podróży? Pozostaje zatem alternatywa: albo podróż do Rzymu jest bajką nie wiedzieć skąd powstałą, a wtedy nie zasługuje na żadną uwagę; albo jest prawdziwą, a wtedy ginie wiara w boską inspiracyę Pisma św. bo tam nie ma wzmianki o tej podróży (str. 12 del reservato)

Dla tego katolicy uczeni, franciszkanin Ant. Pagi, Calmet, i OO. Dominikanie w swojej Bibliotheca sacra z r. 1822, odrzucają hypotezę Baroniusza, twierdząc że Piotr św. przybył do Rzymu dopiero za ces. Nerona.

Ale i to być nie mogło.

Bo na samprzód Herod Agryppa, który umęczył Jakuba, um. 45 r. po Chr. Z Aktów (rozd. 12) pokazuje się, że rozpoczął prześladowanie Kościoła nie wiele przed śmiercią swoją. Zatem nie długo przed r. 45 został Piotr uwięziony, i przez anioła w sposób cudowny z więzienia wybawiony. Dokąd się udał? pismo św. mówi, że gdzie indziej – ale tak ogólnikowo nie mógł pisarz natchniony oznaczyć Rzymu, stolicy świata – wszak najmniejsze miejscowości po swojem nazwisku zowie. –

Ale co ważniejsza, że z historyi pierwszego soboru apost. który się odbył 14 lat po nawróceniu Pawła św. (56) widać, że członkowie soboru nie zostali zwołani, lecz że apostołowie i starsi mieszkają stale w Jerozolimie (~~Rozd~~ rozd. 15).

Gdyby zaś Piotr po uwięzieniu swojem był pojechał do Rzymu a stamtąd przybył na sobór Jerozol. to żadnym sposobem nie można zrozumieć, dla czego wzmianki żadnej nie masz o tej podróży w Aktach ani Piotr św. nic nie mówi o zakorzenieniu chrześcijaństwa w Rzymie, stolicy świata, które Paweł św. i Barnab. tak szczegółowo

opisuje postępy chrześcijaństwa wśród pogan. Nie mógł zatem mieć siedziby swojej w Rzymie Piotr św. przed r. 56.

Ale po tym roku także to być nie mogło. Widać bowiem z listu do Gal. że pojechał do Antiochii, gdzie miał scenę nieprzyjemną z Pawłem św. (rozd. II. 11-14).

Po tym czasie spotykamy się z listem Pawła do Rzymian, pisanym w r. 58 – gdyby Piotr św. był wtedy mieszkał w Rzymie, czyż godzi się przypuszczać, że nie byłby go pozdrowił apostoł ludów, który prawie rozdział cały napełnił pozdrowieniami? Nie wspomina o nim wcale. To sprzeczny nasz dzisiaj.

Powiedzą może katolicy, że Św. Piotr był właśnie wtedy nieobecnym w Rzymie.

Dlaczego wtedy jednak apostoł Paweł wyraża życzenie, że chce przybyć do Rzymu, aby Rzymianom udzielić z łask swoich, a co więcej, opowiedzieć Rzymianom ewangelię? (rozd. I. 10-15)

Następnie nadchodzi r. 61. Paweł św. przybywa do Rzymu – żydzi idą mu na przeciw, później zbierają się u niego, on im prawi o swoich przygodach apostol. a z tego całego toku (rozd. 28. 17-22) widać że żydzi nic zgoła nie wiedzieli o tem, co zaszło w Jerozolimie i że nie byli jeszcze słyszeli żadnego apostol. kazania. Nie mógł żadnym sposobem Piotr św. przybyć przed tym rokiem, i tam obrać siedzibę swoją oraz rozpocząć działanie swoje missyjne.

Paweł św. pozostał w Rzymie 2 lata (acta 28, 30-31) i pisze z tamtąd list do Filemona, i list do ~~Ko~~ Kolossensów. W pierwszym (22-23) i drugim (IV. 10-11) zasyła pozdrowienia, wspomina o tych, co podzielają jego niewolę lub są mu pomocą; o Piotrze św. nie ma ani słowa. ~~Wspom~~ Nie wymienia go wśród tych, co z nim pracują wspólnie w winnicy pańskiej.

Wszyscy wreście się zgadzają, że list drugi do Tymoteusza napisany został w r. 66 –

mówi tam (IV. 8-11. 16) że go wszyscy opuścili, że jeden Łukasz z nim pozostał, że w pierwszej obronie sądowej nikt go nie poparł i wszyscy byli przeciw niemu. Dla czego nie wspomina Piotra? Wszak właśnie w tym roku miał ponieść śmierć męczeńską.—

W liście do Galatów II. 6-9 powiedziano wyraźnie, że misyą Piotra św. było opowiadanie ewangelii wśród żydów, tak jak Paweł i Barnab. mieli nawracać pogan. Czyż mógł to autor listu napisać, gdyby Piotr przewodniczył w Rzymie, stolicy pogan i nieobrzezanych?

Akta wyraźnie ukazują nam Piotra działającego wśród żydów, a 1y list do żydów rozproszonych, pisany z Babylonu, pokazuje nam powtórnie jego w ognisku żydowskiego rozproszenia.—

Mówią że Babylon to metafora Rzymu. Ale to śmieszne przypuszczenie - nie było powodu do zatajenia prawdziwego nazwiska, a jak Michaelis uważny zaręcza na wiarę Strabona, Babylon stary istniał jeszcze w owych czasach a również śmiesznem było dla Apostołów mieszkającego w Rzymie, datować list z Babylonu, jak dla profesora Getyngskiego na nagłówku listu napisać: Ateny, choć przecież wolno Getyngę porównać Atenami. (str. 25 del resoro[?]) Na zgody[?] ojców św. nie potrzeba bardzo zważać w tej sprawie, bo niewątpliwie Hieronym św. i inni podali to twierdzenie, polegając na Euzeb. który jednak nawet całą podaje za czysty domysł. Pisarze Kościelni dawniejsi od Euzeb. nic nie wiedzą o tej metaforze, a znowu pisarze, sąsiadujący z Mezopotamią, jak zaręcza Clarke, Syrowie i Arabowie brali Babylon w znaczeniu dosłownem. Wystarcza zatem list do Galat: nie mówiąc już o trudnościach chronol. aby wykazać specyalną misyą Piotra w łonie żydowszczyzny a tym samem nieprawdopodobieństwo mieszkania w Rzymie.—

Dysputa 2.

Widzieliśmy, że z pismem św. podróż Piotra do Rzymu i pobyt tamże wcale się nie zgadzają. W czasach najbliższych pismu, także w tę podróż nie wierzono. Katolicy przytaczają trzy dokumenta: list Św. Klemensa do Koryntyan, list Św. Ignacego do Rzymian i powagę Papiasza.

Co do listu Św. Klemensa wiadomo, że pisany przed r. 70, bo wspomina jeszcze o świątyni i składanych w niej ofiarach – mówi ogólnikowo o Piotrze że umarł za wiarę (jeśli ustęp ten nie wtrącono później), o podróży i pobycie w Rzymie ani słowa. A jeśli ustęp podrobiony, to niezbyt ważne jest to milczenie w pisarzu, który musiał patrzeć na męczeństwo obu apostołów.

List Św. Ignacego do Rzymian, pisany ze Smyrny w r. 107 pełen jest pochwał dla Kościoła rzymskiego ale nic nie wspomina o założycielu jego Piotrze, choć nadarzała się ku temu sposobność. Słowa: „nie nakazuję wam, jak Piotr i Paweł" dowody niczego nie dowodzą. Wreszcie akta męczeńskie świętego, pisane przez towarzyszy podróży, powiadają, że chciał wylądować w Puteoli, aby iść śladami Bł. Pawła, o Piotrze nie wspominają.

Co do powagi Papiasza, nie wiele ona znaczy, bo pisma jego zaginęły, umysł jego był bardzo ciasny a wreszcie Euzeb: przytacza go (Ks. II. rozdz. 14. i 15) tak dwuznacznie, że niewiadomo, czy powaga jego popiera tradycyę o podróży Piotra do Rzymu czy też wiadomość o dyktowaniu pisarzowi ewanielii Św. Markowi. –

Katolicy przyzywają na pomoc nieustającą tradycyę, ta jednak nie ma żadnej wartości, gdy sprzeciwia się wyraźnym świadectwom pisma. Potrzeba koniecznie, aby katolicy dowiedli teraz swojej argumentami z pisma św.

Zresztą ile razy tradycya ma poświadczyć istnienie jakiegoś faktu, trzeba go podzielić na

dwie epoki: w pierwszej mieszczą się świadectwa tych którzy żyli zaraz po fakcie, w drugiej świadectwa tych, którzy żyli później. Oczywiście druga epoka bez pierwszej nie ma żadnej wartości. Katolicy właśnie mają drugą epokę, zaczynającą się od Św. Ireneusza aż do naszych czasów, ale cóż jest warte świadectwo tej epoki, gdy epoka pierwsza niczego powiadać nie umie.[2] –

—

Po ministrze protestanckim wystąpił kanonik Fabiani i streszcza argumentacyą przeciwnika w te krótkie słowa: Piotr św. nie był nigdy w Rzymie. Jeżeli tam był choć godzinę, już cała argumentacya upadła. Chodzi o stwierdzenie tego faktu historycznego, z pominięciem wszystkich [illegible] i [illegible] okoliczności, śród których papiestwo zostało założone. –

Wiemy z dziejów, że chrześcijanie wszystkich plemion i ras przybywali do Rzymu, od pierwszych chwil Kościoła: jedni jako męczennicy (Ignacy) drudzy, żeby się uczyć (Hegezyp), inni żeby ośmieszać naukę Kościoła i przeciągnąć do swojej herezyi (Walentino, Marcyon) – przychodził Ireneusz, przychodził Polikarp, przychodziło tylu innych, ciągle ktoś przychodził lub odchodził.

Orygen. Hippol. Tertull. i tylu innych byli tam każdej chwili. Wspominamy tylko sławniejszych. Wszyscy modlili się u grobu apostołów – a tradycya ciągłej osi tej nie tylko do Iren. sięga, i bez pewnie do dni samych apostołów. Wszyscy o tem wiedzą, Ojcowie w polemice przeciw heretykom powołują się tym faktem, a ci zaprzeczyć mu nie śmieją.

Optat przeciw Donatystom: Ty nie możesz zatem zaprzeczyć, gdy wiesz, że w mieście Rzymie Piotr od początku zajmował biskupią stolicę. Iren. powiada wyraźnie, że Piotr i Paweł św. założyli najsławniejszy z Kościołów, rzymski –

Ojcowie nawet biorą fakt ten niejako za punkt wyjściowy, od którego oznaczają odległość innych wypadków. Czas, w którym napisał heret. ewangelię, wiążą z tem kiedy Piotr dysputował z Szymonem Magiem, biorą od przybycia Piotra do Rzymu.

Cała starożytność, aż do wieku, w którym Anglia i Niemcy odpadły od Kościoła, uważała fakt ten za pewnie znany i za podstawę wiary.

Gdy Rzym rósł z każdym wiekiem, żaden heretyk nie zaprzeczył tego faktu, a widzieli jednak ile wpływu dawał rzymskiemu Kościołowi pobyt w nim Piotra. Przyjmował fakt ten Tertullian, wróg papieżów, przyjmował autor filozofumenów, wróg Callista, przyjmował Cyprian w tym samym czasie, kiedy tak zacięte prowadził spory z naczelnikiem Kościoła. Tak samo Firmilian z Cezarei.

Heretycy, którzy z kolei się zjawiali, nigdy nie śmieli zaprzeczyć.

Jeżeli Piotr nie był w Rzymie, ani tam nie umarł, musiał być gdzie indziej pochowanym, a ta miejscowość byłaby głośno zaprotestowała. A jednak przez 15 wieków nikt się nie odezwał. Nie był to fakt przechodni, lecz trwał on w pamięci wszystkich – pierwsi Ojcowie mówią o nim w kilku słowach, ponieważ wszystkim był znany – tak trzeba tłómaczyć św. Klemensa, tak względnie słowa św. Jana: kiedy się zestarzejesz itd. mówiąc o śmierci Piotra, bo pisał po niej. A jak mówi niewyraźnie, to wszyscy to widzieli.

Sam fakt nawrócenia stolicy rzymskiej jest tak olbrzymi i tak szczerze pociągnął za sobą zmiany na powierzchni ziemskiej, a tak uderza jasnością swoją i wielkością, iż współcześni wskazują nam, napomykają o nim, ale nie opisują go szczegółowo, ponieważ wszyscy ludzie swego czasu go znają.

Począwszy od najdawniejszego z Ojców, Papiasz, wszyscy następni Ireneusz, Tertullian, Klem. z Alex.

Origenes, Cyprjan św. aż do Euzebiusza.
Ten w fragm. 5ᵗ Theofania (Bibl. Nov. Mayi p. 10)
o Dziełach zdziałanych przez Piotra świadczy te
same kościoły, które wkrótce potem zajaśniały, n.
p. kościół w Cezarei w Palestynie i kościół antioch.
w Syrji i kościół samego miasta Rzymu — po-
nieważ przekazano pamięci ~~nast~~ potomków, że
Piotr sam założył te kościoły i wszystkie zarządził.
I także kościół egipski i sam alexand. ~~chociaż~~
nie we własnej osobie lecz przez ucznia swego
Marka, ponieważ on tym czasem zajmował się
we Włoszech i ludźmi zachodniemi.
Po Euzebiuszu jeszcze liczniejszy wypowiada się
szereg Ojców i Lucyfer z Caglieri, Cyrill z Jero-
zolimy, Atanazy, Julian Odstępca, Efrem Syryj-
czyk, Damazy papież, Optat Milewitanin,
Ambroży z Medyolanu, Grzegorz z Nazianzu,
Epifani, Prudency, Teodor z Mopsuesty,
Mojżesz Chorenejczyk, Jan Chryzostom, Hiero-
nim, Augustyn św. Leon W. i wielu innych aż do Grzegorza
W. Wszyscy wspominają lub rozprawiają o po-
bycie Piotrowym w Rzymie. A jednak śród
tych świadków nie wszyscy szczególnie wspomi-
nają Piotra i jego następców. —
Naprzeciw tej jednomyślności powinny prze-
ciwnicy postawić bardzo silne argumentacye, że
według ~~pismami~~. Piotr ~~gdzie indziej~~ nie umarł w Rzymie
lub że miał formalny zakaz udawania się tamże.
Przeciwnicy jednak tylko 2 dowody mają:
jeden w milczeniu pisma św. a drugi w trudno-
ściach chronol.
Co do pierwszego nadmieniamy, że we właściwym
obowiązku nie wchodzimy w to, co pismo św. przemilcza.
Milczenie jest argumentem ujemnym, który nic
nie znaczy wobec argumentów dodatnich.
Argument chronol. nie opiera się na piśmie, raczej
czego on dowodzi na korzyść przeciwników. —
Chronologją my właściwie tradycyjną a wszelkie tru-
dności pochodzą stąd, że nie zawsze dobrze tłuma-
czymy pisma św. —

Chronologja powinna się opierać na faktach pewnych; jeżeli nie obejmuje faktów powszechnie uznanych, jest niewątpliwie fałszywą. Protestanci budują co rok nową chronologię pisma św. ale dotąd zgodzić się między sobą nie mogli.

Taka jest chronol. pewność, jeśli nie pobytu św. Piotra, ale przybycia św. Pawła do Rzymu. Wspominają o tem Akta apost. i listy własne apostoła. O samym fakcie nikt wątpić nie może, chyba żeby zaprzeczył autentyczności listów i aktów. Ale rok ~~chronologię~~ tego faktu, będącego podstawą całej chronologii apostolskiej, wcale nie jest pewny. Euzebiusz podaje 55, Bengel i Sepp 56, Hieron. Baron. Capello 57, Vernei 58, Patrizi 60, Basnagio, Vogel, Kuhnoel 61, Pearson, Spanemius, Tillemont, Bertholdt Hurn 62. Schmidt Winer, Hug, Schott 63 i t.d. Jeżeli więc ten kardynalny fakt ma tak niepewną chronologię, czyż można w imię tej samej chronologii twierdzić, że ona sprzeciwia się pobytowi Piotra w Rzymie?

A potem, czyż Piotr św. był porażony, że raz przyszedłszy do Rzymu, więcej go nie opuszczał? Cóż mu przeszkadzało z Rzymu znowu jechać do Antyochii, do Jerozolimy, nawet do Babilonii, gdziekolwiek go wzywał Duch św. i dzieło apostolstwa pańskiego?

Ażeby z Cezarei udać się do Rzymu, w czasach owych wystarczały dwa tygodnie.

Ludzie bardzo kompetentni co do spraw marynarskich, Smith i Penrose, obliczyli według Aktów czas potrzebny statkom, aby z Cezarei dostać się do Rzymu. Płynęły siedm węzłów na godzinę a więc potrzebowały 177 godzin czyli 7 1/3 dni, aby z Cezarei dobić do Pozzuoli. Pliniusz nam zaręcza, że z Alexandryi do Pozzuoli statki płynęły 9 dni, a 7 do Messyny. Cezarea i Jerozolima nie leżą wiele dalej od Rzymu, jak Alexandrya. Z Messyny lub Pozzuoli potrzeba było 2-3 dni aby dostać się do Rzymu a zatem podróż z Palestyny do Rzymu za-

trwała co najwięcej pół miesiąca — a nawet z Babilonu, jeśli tam Piotr kiedy przebywał, podróż do Rzymu nie trwała dłużej nad kilka miesięcy. (Jest może 600 mil włoskich więcej i to drogi lądowej - karawany robią tylko 15-20 mil dziennie) (str. 52-53)

Mówią że chronologia, ułożona przez racyonalistów sprzeciwia się podróży Piotra do Rzymu — a ja pytam cóż poznamy z przerwy owej między 45 a 56 r. nie powiedziano nam, co podówczas Piotr św. robił.

—

Mówią że Papiasz nie miał wiele zdolności. Zgoda i pokazuje się to w jego poglądach o millenaryzmie. Ale wiemy z Euzeb. że był bardzo oczytany i bardzo pilny, że wiele się uczył, wiele podróżował aby dokładnie poznać wszystko, co uczyli uczniowie pańscy. Do powtarzania wiernego historycznych faktów nie potrzeba nadzwyczajnych zdolności a nawet brak tychże usposabia do wiernego, niewolniczego powtarzania. —

—

Mówią że listy Św. Ignacego zostały lub podrobione lub znacznie przerobione; jednakże strona o których wspomniał przeciwnik, zgadzają się we wszystkich redakcyach i tłumaczeniach, nawet w najświeższem, syryjskiem, wydanem nie dawno temu przez uczonego Tischendorfa. Co do ustępu tego nie może zatem żadna zachodzić wątpliwość.

—

Poprzedni mówca śmiał się z Babilonu, mającej oznaczyć Romę. Powiada, że już Michaelis wyznawał (w końcu przeszłego wieku) że to jest niepodobna. Warto jednak przeczytać, co napisał Ewald, najnowszy i jeden z najbardziej poważnych sędziów w obozie akat. Wydał on pracę o 7 listach powszechnych w r. 1871 — powiada że Babilonia nie może nic innego znaczyć, jak Rzym. że przeciwna opinia pozbawiona jest wszelkiej naukowej podstawy. Twierdzenia swego, będąc protestantem, nie opiera

na tradycyi, na powadze Kościoła, lecz na wewnętrznych, z listu branych dowodach. Powiada się że list pisany z Babilonu nie mógł naprzód dostać się do Pontu i potem do Galacyi, do Kapadocyi, Azyi, Bitynii, lecz przeciwnie byłby wpierw posłany do Kappadocyi a z niej do Pontu, potem do Galacyi, Bitynii. Jednakże jest to droga naturalna, a którą przejść musiał list z Rzymu posłany, wtedy przebywał prowincye w kolei, jaka na liście właśnie jest naznaczona. Wiele innych przytacza pr. Ewald powodów. Autor listu wspomina o zaczynającém się prześladowaniu — widocznie mówi o prześladowaniu Nerona — Babylon wtedy nie należał do państwa rzymskiego a Piotr św. nie byłby tam ani zagrożony ani nie byłby wspominał o niebezpieczeństwie.

Mówią że misyą Piotra było nawracać żydów, nie miał zatem po co jechać do Rzymu. Zapominają, że Cyceron w mowie pro Flacco mówi po cichu z bojaźni przed żydami, że kolonia żydowska była potężna, jak zaświadcza Józef Flawiusz, że przeszli częste do żydów solis allusye — tricesima sabbata, solar deducere verpes — że Cezar i August opiekowali się żydami, że Poppaea, kochanka Nerona, była żydowska prozelitka. —

Cic. pro L. Flacco c. 28. Sequitur auri illa invidia Iudaici. ~~Ob~~ Hoc ~~tri~~ nimirum illud est, quod non longe a gradibus Aureliis haec causa dicitur. Ob hoc crimen hic locus abs te, Laeli, atque illa turba quaesita est: scis quanta sit manus, quanta concordia, quantum valeant in concionibus. Sic, sub missa voce agam, tantum ut judices audiant: neque enim desunt, qui istos in me atque in optimum quemque incitent etc.

str. 65–88

Następnie mówił p. Ribetti, protestant, ale nic powiedział nic nowego. Powtórzył tylko argumenta pierwszego ministra, przymieszawszy nieoważne dowcipy i niestosowne wycieczki przeciw katolikom. Jego sposób argumentowania jest zresztą bardzo wygodny: Papiasza nie uznaje, bo był głupi, Ireneusza powagę odrzuca, bo nie był naocznym świadkiem. Wiary w powagę Św. Jana, ponieważ opowiada to, co sam widział, a ponieważ ani on ani inni apostołowie nic nie wiedzą o pobycie Piotra w Rzymie, zatem wypadek ten nie mógł mieć miejsca. — Uważa że śmieszne wszystkie tłomaczenia wyrazu Babilonia na Rzym —

Potem zabrał głos X. Cipolla, ale niestety nie stenografowano jego mowy, dla tego mamy tylko krótkie streszczenie, napisane przez niego samego. Zbija poprzedników, broni i wyjaśnia to co powiedział X Fabiani, nowych argumentów nie przytacza.

—

Gdy skończył była już 11/4 godzina wieczorem. Pozostawało dwóch mówców, Gavazzi i Guidi — przez wzgląd na zmęczoną publiczność zamknięto posiedzenie, aby się nazajutrz zebrać o tym samym czasie. —

Następnego dnia, w sobotę 10 lutego, znowu wieczorem o 7 godz. zebrali się wszyscy, a zabrał głos p. Gavazzi były ksiądz katolicki. (str. 98 nast.) Twierdził, że milczenie pisma św. o podróży Piotra do Rzymu jest dowodem pozytywnym, że tam nigdy nie był. Mianowicie Łukasz, pisząc pierwotne dzieje apostołów i wszystkie mowy Piotra, nie mógł pominąć jego prac apostolskich w samym Rzymie, jeżeli tam był rzeczywiście. Swoją opisuje tak szczegółowo podróż Pawła do Rzymu, której jednak mogła tylko mieć drugorzędne znaczenie, jakie mógł pominąć główną osobę w apostol. Kollegium i podróż najznaczniejszą. Nie byłby to dziejopisarz ani sprawiedliwy ani bezstronny.

Jeżeli więc najważniejszy i jedyny współczesny dokument nie wspomina nic o podróży Piotrowej, to nic nie znaczą twierdzenia późniejszych pisarzy, wszystkich tej

wiadomości z drugiej lub trzeciej ręki, ex auditu. Milczenie biblii jest przeto dowodem pozytywnym.

Podróż z Jerozolimy do Rzymu nie była łatwą rzeczą bo dziś nawet nią nie jest, ale mniejsza o to. Twierdzę, że Piotr nie mógł przybyć do Rzymu ani za Klaudyusza ani za Nerona, ani przed ani po soborze jerozol., ponieważ Łukasz o tem nic nie wspomina, a przemilczeć ~~tego~~ nie mógł tak ważnego wypadku.

Prócz tego brak wszelkiej wzmianki o Piotrze w listach pawłowych, dowodzi przekonywająco, że Piotra nie było w Rzymie, gdy pisał owe listy i że tam chyba przybył dopiero krótko przed męczeństwem swojem.

Ale pismo św. daje nam nawet dodatnie dowody że Piotr nie był w Rzymie. Wspomniano o proroctwie Zbawiciela u Jana co do rodzaju śmierci Piotrowej. Ale u Mat. 23 mamy inne proroctwo tegoż Chrystusa Pana, gdy mówi Faryzeuszom: zabijecie jednego z moich apostołów. Otóż Żydzi mieli ukrzyżować apostoła. Ale ukrzyżowano tylko 2 apostołów, Piotra i Andrzeja. Proroctwo może się tylko odnosić do Piotra, a zatem został ukrzyżowany w Babylonie, gdzie żydzi byli bardzo potężni, mieli nawet arcykapłana i inne przywileje od królów partyjskich uzyskane, które im dawały ~~monarchicznego~~ mojżeszowego samorządu. Sama śmierć krzyżowa Piotra nie jest wyjątkową karą, ale była u Partów w użyciu. Zresztą Babylon należał już do Rzymian w owych czasach i Neron rozpoczął prześladowanie zaraz po zajęciu prowincyi babilońskiej.

Inny dowód pozytywny z pisma św. przeciw pobytowi Piotra w Rzymie są słowa, które pisze Paweł św. do Rzymian w rozd. I i rozdz. XV. W pierwszem miejscu powiada, że pragnie ich zobaczyć, aby im udzielić daru duchowego i utwierdzić ich. Oczywiście Piotr w. ani im daru tego nie użyczył ani utwierdził ich ostatecznie w wierze. Co wypływa bardziej jeszcze z drugiego miejsca, gdzie zaznacza apostoł wyraźnie, że nie budował nigdy na obcym gruncie. Zatem grunt dusz wszystkich leżał jeszcze zupełnie odłogiem.

Można przypuszczać, że przed Pawłem św. ewangelia już była znana we stolicy świata, że Rzymianie niektórzy powróciwszy z zielonych świątek, z Jerozolimy,

z kazań Piotra, przynieśli pierwsze nasiona nowej wiary, że nareszcie uczniowie i Piotrowi i Pawłowi, mianowicie Aquila i Priscilla, przed przybyciem Pawła niejedną duszę nawrócili, ale była to praca cicha, prywatna. Nie kazano przed poganami, przed Cezarem. A nawet samym żydom nie mógł Piotr opowiadać ewangelii, skoro ci, po przybyciu Pawła nic zgoła nie wiedzieli „o nowej sekcie" (Act. 28) Dowód, że żydzi dotąd nie znali w Rzymie ewangelii.

Piotr św. mógł przyjść, ale nie przyszedł. Św. Łuk. nic o tem nie wspomina i dla tego nie przyszedł. Inni apostołowie mogli także przyjść ale nie przyszli, bo Łuk. nic o tem nie powiada.

Skoro Bóg obrał apostoła pogan, trudno przypuścić, aby dał mu przeszkadzać w tem dziele przez innych apostołów. Każdy z nich miał swoje pole odrębne. (str. 111) Mamy wreszcie w piśmie formalny rozkaz Boga do Pawła: jak ty mi dałeś świadectwo w Jerozolimie, tak masz mi świadectwo dać w Rzymie. Do żadnego innego apostoła P. Bóg podobnych słów nie powiedział.

